VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 338)
z dnia 15 października 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 338)

15 października 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat działań rządu podjętych w sprawie pomocy dla rolników dotkniętych klęską suszy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Klemińska** dyrektor Biura Ubezpieczeń Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Beata Nowak** legislator w Biurze Organizacyjno-Prawnym KRUS, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Burzykowski** naczelnik Wydziału Krajowej Pomocy Publicznej w Departamencie Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Grzegorz Majchrzak** prezes Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej ze współpracownikami, **Lech Staniszewski** pierwszy wiceprezes Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów wraz ze współpracownikami, **Paweł Sawicki** doradca Zarządu Polskiej Izby Ubezpieczeń, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Daniel Zahorenko** dyrektor zarządzający ds. produktów i sprzedaży Pocztowego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, członek podkomisji PIU ds. ubezpieczeń rolnych, **Zbigniew Stajkowski** wiceprezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Ewa Bergmann** wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona", **Tadeusz Michaś** członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego, **Wiesław Domian** prezes Zarządu Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Olsztynie, **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Dariusz Budziszewski** rolnik oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska-Brzost i Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat działań rządu podjętych w sprawie pomocy dla rolników dotkniętych klęską suszy.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, a zatem stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępując do dyskusji nad dzisiejszym tematem, chciałbym przypomnieć, że na ostatnim posiedzeniu Komisji 11 września 2019 r. posłowie Zbigniew Ajchler i Piotr Walkowski w ramach omawiania spraw bieżących poruszyli temat dopłat dotyczących strat klęskowych, powstałych w związku z panującą w kraju suszą oraz kwestię pomocy dla rolników w związku z wystąpieniem strat w gospodarstwach. Komisja wystąpiła z pismem do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prośbą o udzielenie odpowiedzi. Odpowiedź ministra otrzymaliśmy i dziś proszę o jej przedstawienie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o działania podjęte przez rząd w celu udzielenia pomocy dla rolników, dotkniętych w bieżącym roku klęską suszy, to rząd 6 września 2019 r. przyjął zaproponowane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi przepisy prawne, umożliwiające Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udzielenie dotacji dla tych producentów rolnych, w których gospodarstwach rolnych wystąpiły szkody w uprawach rolnych, spowodowane wystąpieniem w 2019 r. suszy, ale i pozostałych negatywnych zjawisk atmosferycznych, a więc huraganu, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych lub powodzi. Chodzi o negatywne zjawiska atmosferyczne w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, powstałe na powierzchni uprawy i obejmujące co najmniej 30% danej uprawy.

Minister rolnictwa ogłosił termin i stawki pomocy, które w zależności od stopnia uszkodzenia upraw rolnych wynoszą…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie ministrze.

Bardzo prosiłbym wszystkich o ciszę.

Bardzo proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Stawki pomocy dla upraw rolnych wynoszą 1 tys. zł lub 500 zł do 1 ha. W bieżącym roku stawki dotacji na 1 ha powierzchni wieloletnich użytków zielonych są zróżnicowane i wynoszą 500 zł lub 250 zł w zależności od posiadania obsady zwierząt z gatunku bydło, owce, kozy lub konie.Musi to być co najmniej 0,3 sztuki dużej jednostki przeliczeniowej na 1 ha tych użytków.

Wnioski o powyższą pomoc producenci rolni mogą składać do biur powiatowych ARiMR od 3 do 31 października 2019 r. Wysokość pomocy będzie pomniejszana o 50%, jeżeli w dniu wystąpienia szkód w uprawach rolnych co najmniej 50% powierzchni upraw w gospodarstwie rolnym, z wyłączeniem wieloletnich użytków zielonych, nie było ubezpieczonych co najmniej od jednego z następujących ryzyk: suszy, gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych.

Powyższa pomoc jest udzielana na warunkach określonych w przepisach rozporządzenia nr 702/2014, a więc poza formułą pomocy de minimis. Dzieje się tak w przypadku, gdy szkody oszacowane przez komisję powołaną przez wojewodę właściwego ze względu na miejsce wystąpienia szkód wynoszą powyżej 30% średniej rocznej produkcji rolnej w gospodarstwie rolnym z 3 ostatnich lat poprzedzających rok, w którym wystąpiły te szkody, albo z 3 lat w okresie 5-letnim poprzedzającym rok, w którym wystąpiły szkody, z pominięciem roku o najwyższej i najniższej wielkości produkcji. Pomoc może być też udzielana zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 1408/2013, to jest w formule pomocy de minimis. Dzieje się tak w przypadku, gdy szkody, oszacowane przez komisję szacującą, wynoszą nie więcej niż 30% średniej rocznej produkcji rolnej.

Rząd 6 września 2019 r. przyjął również uchwałę w sprawie ustanowienia pomocy dla rolników i producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w uprawach rolnych spowodowane wystąpieniem w 2019 r. suszy czy negatywnych zjawisk atmosferycznych. Na tej podstawie rolnicy będą mogli ubiegać się o: kredyt preferencyjny, ulgi w opłacaniu bieżących składek na ubezpieczenie społeczne oraz regulowaniu zaległości z tego tytułu w formie odraczania terminu płatności składek i rozkładania ich na dogodne raty, odroczeń w płatnościach z tytułu umów sprzedaży i dzierżawy bez stosowania opłat i odsetek za okres odroczenia oraz ulgi w podatku rolnym za rok 2019.

Od 25 września do 22 listopada 2019 r. jest możliwe składanie wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu ‚Modernizacja gospodarstw rolnych", to jest w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych", objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich w bieżącej perspektywie na inwestycje nawadniające. Pomoc będzie stosowana w formie refundacji części kosztów kwalifikowalnych, do których należą m. in. koszty wykonania ujęć wody, zakupu nowych maszyn i urządzeń wykorzystywanych

do nawadniania w gospodarstwie, budowy albo zakupu elementów infrastruktury technicznej niezbędnych do nawadniania w gospodarstwie. Na ten cel jest przeznaczonych 100 mln euro, czyli ponad 400 mln zł. Dofinansowanie wynosi 100 tys. zł, to jest 50% kosztów kwalifikowalnych, a dla młodego rolnika, czyli rolnika mającego poniżej 40 lat, jest to 60% kosztów kwalifikowalnych.

Ponadto, od 16 października 2019 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpocznie wypłatę zaliczek na poczet płatności bezpośrednich za 2019 r. w wysokości 70%. W dniach 16–17 października 2019 r. producentom rolnym zostaną wypłacone zaliczki w wysokości ponad 600 mln zł.

Na chwilę obecną wypłacono, jeżeli chodzi o pomoc, 204 mln zł, natomiast naliczono 300 508 000 zł.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, to bez różnicy, który z panów zacznie. Ważne jest to, żeby wyrobić się w ciągu 3 minut.

Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego Tadeusz Michaś:

Powiem króciutko. W przedstawionym sprawozdaniu brakuje mi określeń „rybak rolnik, właściciel stawu".

Szanowni państwo, już któryś raz przyjeżdżamy na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako przedstawiciele środowiska. Akurat ja reprezentuję Polskie Towarzystwo Rybackie. Proszę państwa, sytuacja na obszarze stawów jest tragiczna. Nie wiem, dlaczego rzuca się jak grochem o ścianę i temat nie może się przebić. Jako rybacy jesteśmy rolnikami, płacimy podatek rolny. Przeniesiono nas do innego ministerstwa i w tym chyba tkwi główny problem.

Panie ministrze, ponawiam prośbę. Na spotkaniu w Senacie obiecał pan, że w drugim rozdaniu rybacy również załapią się na wsparcie, oczywiście w gminach, w których była susza, bo nie mówię, że wszędzie i wszystkim się należy. Panie ministrze, a zatem proszę o rozważenie tej możliwości. Są dzisiaj obecni koledzy, to mnie jeszcze poprą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Członek Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Sławomir Litwin:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, proszę się jeszcze przedstawić.

Członek Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Sławomir Litwin:

Nazywam się Litwin. Reprezentuję jeden z większych związków producentów ryb: Związek Producentów Ryb w Poznaniu.

Niedawno uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – to było 3 czy 4 tygodnie temu – w którym brał udział pan minister Romanowski. Omawiano całą problematykę suszy. Rzeczywiście susza dotknęła w tym roku Polskę i wielu ludzi, wielu praktyków oraz wiele obliczeń wskazuje na to, że tegoroczna susza jest bardziej dotkliwa niż susza z poprzedniego roku. Omawialiśmy temat suszy w różnych aspektach. Wcale się nie dziwię, że jest to szeroki temat, bo w różnych regionach Polski nasilenie suszy jest zróżnicowane. Wszyscy o tym wiedzą i zgadzamy się w tej kwestii. Natomiast my, rybacy śródlądowi, nie zgadzamy się, żeby rolników dzielić na dwie grupy.

Dlaczego tak mówię? Jeżeli jesteśmy rolnikami, dlatego że płacimy podatek rolny, to jest to podstawowa sprawa, która nas kwalifikuje i określa, kim jesteśmy. Nie ma to nic wspólnego i nie może mieć nic wspólnego z tym, że działamy też na rzecz czy mamy przynależność do ministra gospodarki morskiej. Niektórzy mówią, że jesteśmy jak rybacy morscy, co jest absolutną nieprawdą. Niektórzy mówią, że nami steruje też Minister Środowiska. W tym jest dużo prawdy, bo tak samo świadczymy swoją działalność na rzecz trzech ministrów. Naszą największą i najważniejszą rolę odgrywamy

w ministerstwie rolnictwa i dlatego jesteśmy rolnikami. Podkreślam to tak jak mówca, który był moim poprzednikiem, bo naprawdę do niewielu ludzi – w tym rządzących – dotarło, że przydomek „rybak" kojarzy się z morzem, a jest to jedna wielka nieprawda. My jesteśmy rolnikami.

Jesteśmy rolnikami, co bardzo mocno i długo będę podkreślał. Będę podkreślał, żeby pan minister Romanowski o nas pamiętał. Pan minister Romanowski zrobił nam miłą niespodziankę, ale na poprzednim posiedzeniu komisji senackiej, gdy po naszych dwóch wystąpieniach kolegi i moim obiecał, że decyzje nie zapadły i dopiero będą rozpatrywane ostateczne ustalenia rządowe i na pewno będziemy wzięci pod uwagę.

Ubolewam, że na sali nie ma ministra, ponieważ w zeszłym roku na takim samym posiedzeniu Komisji, gdy wystąpiłem i wyraziłem zdziwienie, dlaczego rolnicy rybacy nie dostają pieniędzy, to minister, tak szczerze mówiąc, zrobił trochę wrażenie, że o tym nie wie i nie wie, o co w sprawie chodzi. Już podczas przerwy podjął decyzję, że tak, rolnicy rybacy są rolnikami i będą objęci pomocą suszową. To było w ubiegłym roku.

Dzisiaj w imieniu ministerstwa występuje pan minister Romanowski. Panie ministrze, do pana apeluję. To, co obiecał nam pan podczas posiedzenia komisji senackiej, przenieśliśmy do naszych organizacji rybackich – do Poznania, do wszystkich czterech organizacji. Wszyscy jednogłośnie dostrzegli taki element, że jest próba podziału rolników, a my znajdujemy się w drugiej grupie, podzielonej. Nie chcemy się na to zgodzić. Chcemy jeszcze raz powtórzyć dzisiaj, że jesteśmy rolnikami do spełniania jednakowych obowiązków – mam na myśli podatek – ale i do jednakowych praw, mam tu na myśli skutki suszy.

Nie będę powtarzał i zanudzał państwa opowieściami o skutkach suszy, ponieważ przekazałem wtedy przewodniczącemu komisji senackiej materiały, a on w naszej obecności podczas obrad przekazał je panu ministrowi Romanowskiemu. A więc wszystko jest przedstawione i podane są przykłady. Zamieszczone są zdjęcia przedstawiające, jak w czerwcu, lipcu i sierpniu wyglądają stawy, głównie na terenie trzech województw. Sam robiłem zdjęcia, tyle dałem radę zrobić. Ale jest też relacja z województwa lubuskiego, które przysłało bardzo ciekawe materiały, dotyczące suszy i jej skutków. Jest to wystarczający powód do tego, żeby dzisiaj…

Wiem, że już muszę kończyć.

To jest wystarczający powód, żebyśmy się dzisiaj zastanowili, czy rzeczywiście musi mieć miejsce taki podział rolników i czy nie ma tych niewielu groszy, które są znaczące dla spadającej produkcji rybackiej w tym roku. Rozpoczęły się odłowy. Mam informację, że jest spadek produkcji. Chciałem prosić, żeby rzeczywiście Wysoka Komisja i pan minister zechcieli się zastanowić nad naszym rybackim problemem, rybackim, ale także rolniczym. Z taką wiarą…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Członek Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Sławomir Litwin:

…i z taką nadzieją chcielibyśmy wrócić z dzisiejszego posiedzenia do naszych organizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jednocześnie chciałem powitać pana Wiktora Szmulewicza, prezesa Krajowej Rady Izby Rolniczych, który od 3 lat pisze ustawę o izbach rolniczych. Będzie to bardzo dobra ustawa.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Prezes Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej Grzegorz Majchrzak:

Grzegorz Majchrzak, prezes Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, po raz kolejny spotykamy się z klęską suszy i po raz kolejny mamy problemy z rozgraniczeniem szkód, gdy produkcja zwierzęca jest wliczana w poczet szkody, wpisywana do protokołu obrazującego suszę. Przecież pomimo tego, że w swoich gospodar-

stwach mamy produkcję roślinną i produkcję zwierzęcą, to z całym szacunkiem, ale szanowny panie przewodniczący, skutki suszy dotyczą też tej dziedziny. Nie powinno być tak, że niestety produkcja zwierzęca jest wliczana w poczet szkody, a my z tego tytułu jesteśmy poszkodowani.

W zeszłym roku, gdy wystąpiła susza, spotkaliśmy się z takimi problemami, że tam, gdzie była produkcja zwierzęca, praktycznie nie były przyjmowane wnioski. Ludzie nie składali wniosków, ponieważ było wiadomo, że nie kwalifikowaliśmy się do pomocy. Po jakimś okresie zapadła decyzja, że jednak produkcja zwierzęca nie będzie liczona. W tym roku też mamy problem suszy. Ponownie spotykamy się z sytuacją, gdy rolnicy z wielkim oburzeniem patrzą na takie rozwiązanie i mówią: Jak może być po raz kolejny produkcja zwierzęca wliczana do protokołów? Nas też to dotyczy. Dzięki.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że tematy się powtarzają, więc może poprosiłbym pana ministra o odpowiedź na zadane pytania, dotyczące produkcji zwierzęcej i problemów rybaków.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Wrócę do pytań rybaków. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak jak pan na samym wstępie zauważył, na posiedzeniu komisji senackiej mówiliśmy o kolejnym naborze. W poprzednim roku termin naboru był przedłużany trzykrotnie. Na chwilę obecną mamy ogłoszony nabór od 1 października do końca października, ale z tego, co nawet już wnioskujemy na chwilę obecną, jeżeli chodzi o protokoły szacowania strat, to jeszcze wielu rolników pozostanie bez protokołów, więc termin prawdopodobnie będzie musiał zostać przedłużony. Wtedy będziemy zastanawiać się nad nowelizacją rozporządzenia, dotyczącego pozostałych sektorów; nie tylko państwa sektora, lecz także choćby i pszczelarskiego, ponieważ temat pszczół był wielokrotnie podnoszony, a w tym sektorze negatywne skutki suszy są bardzo odczuwalne.

A więc tak jak wspomniałem wcześniej podczas posiedzenia senackiej komisji i dzisiaj po raz kolejny, w minionym roku państwo byliście uwzględnieni, ale nie ukrywam, że w tym roku w pierwszej kolejności chcieliśmy wypłacić pomoc rolnikom najbardziej poszkodowanym.

Wrócę do kwestii wliczania tzw. kosztów produkcji zwierzęcej. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w poprzednim roku tak było od samego początku, gdy tylko ukazało się rozporządzenie dotyczące właśnie pomocy ze względu na negatywne zjawiska atmosferyczne. Otóż od samego początku było wyraźnie dookreślone, że jeżeli nie wychodzi 30% straty z całego gospodarstwa, czyli łącznie z produkcją zwierzęcą, to bierze się tylko i wyłącznie pod uwagę produkcję roślinną. W roku bieżącym realizujemy ocenę szkód zgodnie z ustaleniami, które zostały notyfikowane w Komisji Europejskiej, czyli poza pomocą de minimis, a więc straty powyżej 30% w całym gospodarstwie łącznie z produkcją zwierzęcą. Jeżeli strata nie sięga 30%, to pomoc może być wypłacana w formule de minimis, czyli w ramach limitów pomocy publicznej.

Dlaczego tak zrobiliśmy? Dlatego, że w poprzednim roku po prostu wykorzystaliśmy limit pomocy de minimis już na początku listopada i kolejna transza mogła być dopiero wypłacana wraz z nowym limitem na rok 2019. A zatem pomoc mogła być wypłacana grubo po połowie stycznia bieżącego roku.

Jeszcze bardzo prosiłbym panią dyrektor o odpowiedź dotyczącą zwierząt.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelągowska:

Oczywiście w protokole szacowania strat…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, proszę mówić bliżej mikrofonu.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelągowska:

W protokole z szacowania strat uwzględniona jest produkcja zwierzęca w ten sposób, że w momencie, gdy jest strata w uprawach rolnych i ma ona wpływ na produkcję zwierzęcą, to wpisywane są w kolumnie, gdzie jest mowa o dodatkowych poniesionych kosztach – koszty zakupu tych pasz, które zostały utracone z powodu suszy. A więc nie można

powiedzieć, że nie ma możliwości zwiększenia swojego deficytu w produkcji zwierzęcej z tytułu suszy. Jak najbardziej szkoda jest wprowadzana w protokole szacowania strat, a w związku z tym ma również wpływ na zmniejszenie dochodów w 2019 r. w porównaniu do poprzednich lat.

Natomiast przepisy rozporządzenia europejskiego, które mówią o wyłączeniu – czyli o zastosowaniu pomocy publicznej, która nie obniża limitu pomocy de minimis – mówią wyraźnie, że musi to być strata porównywalna do klęski żywiołowej, a więc musi to być strata w dochodach z gospodarstwa rolnego powyżej 30%. Wtedy jest to traktowane jako klęska żywiołowa i w związku z tym budżet państwa może udzielać pomocy producentom rolnym. To jest podstawowy warunek, którego musimy się trzymać. Jeżeli nie wypełniamy przedstawionego warunku, to realizujemy pomoc z budżetu państwa, ale w formule de minimis.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Proszę.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Prezes Serafin, krajowy związek kółek rolniczych.

Myślę, że było to rekordowe sprawozdanie czy informacja przedstawiona przez pana ministra. Poza paroma liczbami i przytoczonymi rozporządzeniami, których nie sposób zrozumieć – bo nikt na co dzień nie ma z nimi do czynienia – minister nie przedstawił żadnych danych o stanie klęski żywiołowej. Nie przedstawił ani informacji o powierzchni upraw dotkniętych klęską, ani o rodzaju szkód, ani o ilości szkód, ani o przewidzianych środkach itd. Nie przedstawił całej bazy informacyjnej, która posłom jest niezbędna do podjęcia decyzji. Mało tego, nie umiał odczytać informacji, bo posiłkował się tekstem i pogubił się w treści. Widać, że jest to improwizowane i chaotyczne rządzenie krajem.

Myślę, że rolnicy dobrze się zachowali. W ciągu 3 miesięcy dostaną pełne dopłaty, takie jak w Unii Europejskiej, dostaną trzynastkę, czternastkę. Myślę, że przedstawione sprawozdanie rządu trzeba przyjąć jako prawidłowe, zgodne z oczekiwaniami rolników, czyli macie chłopy dalej figę, bo nic z tego nie będzie.

Postawienie warunków progowych to tak jakby posmarować słup oliwą i kazać rolnikowi, aby wspiął się na jego szczyt, bo tam leży 1 tys. zł na hektar. Nie da rady się wspiąć, bo próg wynosi 70%, 30% szkód, potem ubezpieczenie. Tyle parametrów ministerstwo założyło, że żaden rolnik, z którym rozmawiałem, nie jest w stanie uzyskać pomocy, bez względu na poziom szkód, jakie powstały w gospodarstwie. A zatem myślę, że celem w tym przypadku jest bardziej zagmatwanie obrazu, nieudolności rolnika, a nie stworzenie pomocy przez państwo i uznanie szkód klęski żywiołowej, która rzeczywiście wystąpiła.

To jest taki obraz spowalniający, dlatego żartobliwie mówię, że czekajmy jednak chłopy na dopłaty bezpośrednie, bo przecież prezes powiedział, że za 3 miesiące UE wyrówna już wszystkie dopłaty. Dostaniemy trzynastkę, czternastkę, pod warunkiem, że będziemy na emeryturze, czyli nie będziemy rolnikami.

Życzę powodzenia, panie ministrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan chciał ad vocem? Bardzo proszę.

Prezes WZHTCh Grzegorz Majchrzak:

Tak, chciałem zapytać się pana ministra, bo to, co dość szczegółowo powiedziała pani dyrektor, nie do końca rozumiem. Być może moja wiedza jest, powiedziałbym, trochę ograniczona. Jedno sformułowane zdanie bardzo wpadło mi w głowę, że gdy wpisujemy dane gdzieś w rubryki przy produkcji zwierzęcej (choć twierdzę z całym szacunkiem, że nie powinniśmy tego brać pod uwagę, ale można wpisać w jakąś rubrykę, zaznaczyć etc.), to państwo wówczas może dofinansować daną gałąź produkcji.

A więc pytam pana ministra: Panie ministrze, jeśli jest możliwość, to czy rolnicy, którzy mają produkcję zwierzęcą, będą mieć dofinansowanie, czy nie będą mieć? Czy susza ich dotknęła, czy susza ich nie dotknęła?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Olsztynie Wiesław Domian:

Dzień dobry. Wiesław Domian, związek rolników Warmii i Mazur.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam pana.

Szanowni państwo, proszę o ciszę. Szanujmy się wzajemnie.

Bardzo proszę kontynuować.

Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego ZRKiOR w Olsztynie Wiesław Domian:

Chciałbym nawiązać do omawianego dzisiaj tematu pomocy dla objętych klęską suszy i poruszyć sprawę tzw. relokalizacją stacji meteorologicznych i gospodarki wodnej.

Proszę państwa, region Warmii i Mazur jest regionem bardzo specyficznym. Znajdują się tam bardzo duże zbiorniki wodne. Podam przykład i powiem to z wielkim szacunkiem dla mojego posła Jurka Małeckiego, który reprezentuje Ziemię Piską, ale dzisiaj są paradoksy. Otóż rolnicy z powiatu piskiego uprawiają ziemię przez miedzę z rolnikami z powiatu mrągowskiego. Rolnicy z powiatu piskiego zostali zakwalifikowani do dotacji, do udzielenia pomocy rządowej w związku z klęską suszy, natomiast moi rolnicy z powiatu mrągowskiego, ełckiego itd. nie mają pomocy.

Panie przewodniczący, szkoda, że nie możemy podłączyć urządzenia do wyświetlenia zdjęć, które przywiozłem. To są zdjęcia pokazujące, w jaki sposób u nas, na Warmii i Mazurach, są rozlokowane stacje. Powiem państwu, że Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Mikołajkach, gdzie znajduje się stacja badawcza poziomu opadów deszczu, jest rozlokowany nad samym brzegiem jeziora Śniardwy. Co to znaczy? Mamy tzw. bryzę jeziorną. W naszym kraju przeważają wiatry zachodnie, mamy w granicach 80% wiatrów zachodnich, wiejących na wschód. Dlatego stacje podają wyniki zafałszowane. Wyniki nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Są wykonywane trzy pomiary: to jest pomiar elektroniczny, pomiar elektryczny i pomiar Hellmana. Żaden z wymienionych pomiarów nie daje właściwych wyników, adekwatnych do rzeczywistości. Żaden nie przedstawia tego, co dzieje się naturalnie w środowisku rolniczym. Moje pytanie dotyczy zmiany usytuowania stacji. Wskazana stacja powstała w latach 50. XX wieku. Zabiegamy o to, żeby stację usytuować w takim miejscu, aby dawała w miarę miarodajne wyniki dla wszystkich rolników naszego mazurskiego regionu.

Druga sprawa. Chodzi o zagęszczenie stacji. Dzisiaj stacja od stacji, zgodnie z ustawą, jest ustawiona co 50 km, panie przewodniczący. Natomiast coraz częściej mamy tzw. deszcze punktowe, czyli incydentalne, a mówiąc kolokwialnie, deszcze burzowe. Skoro są to deszcze burzowe i punktowe, to tym bardziej stacje powinny być zlokalizowane bliżej siebie, ponieważ wiemy, jak działają deszcze punktowe.

Jak jest w wielu przypadkach w moim regionie? Od lat już apeluję, apelowałem również na poprzednich posiedzeniach Komisji i dzisiaj również apeluję, upominam się o to, aby zastanowić się nad lokalizacją stacji, które są umieszczone nad dużymi zbiornikami, tak jest w przypadku stacji w Mikołajkach, która została zlokalizowana nad jeziorem Śniardwy. Chodzi o to, aby ją usytuować w odpowiednim miejscu, żeby w miarę odzwierciedlała autentyczną sytuację poprzez pomiary, przekazywane przez wskaźniki.

Ostatnia sprawa. Rozmawiałem również z pracownikami stacji, którzy mówią: tak, ma pan rację, wyniki w stosunku do tego, co przekazujemy do naszej tzw. centrali w Białymstoku, po prostu są niemiarodajne. Następnie wyniki są przekazywane do urzędów wojewódzkich, gdzie są wykorzystywane przy tworzeniu protokołów szacunkowych i powiaty są uznawane za te, które są dotknięte klęską suszy albo nie są dotknięte suszą.

Panie przewodniczący, kończąc, prosiłbym pana ministra, aby po raz kolejny zastanowić się nad lokalizacją stacji. Nie mówię tylko, że na terenie powiatu mrągowskiego, ale w ogóle nad lokalizacją stacji na Mazurach, nad dużymi zbiornikami wodnymi. To jest jedna kwestia. A druga rzecz, panie ministrze – skoro mamy deszcze punktowe, zjawiska punktowe – to chodzi o to, aby stacje lokalizować troszkę gęściej i zagęścić siatkę stacji tak, aby ich wyniki były w miarę miarodajne. Nie byłoby wtedy paradoksów, że rolnicy z jednego powiatu otrzymają pomoc, a rolnicy gospodarujący przez miedzę nie otrzymają. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie ministrze, państwo przewodniczący, szanowna Komisjo, jest powiedzenie ludowe: dlaczegoś głupi – boś biedny, dlaczegoś biedny – boś głupi. Wydaje mi się, że trochę pasuje ono do tematyki, którą dzisiaj poruszamy. Biedni rolnicy nigdy nie będą mądrzy, bo zasobność bardzo mocno wpływa na to, żeby mądrość była również na wsi.

Proszę państwa, wydaje mi się, że dzisiaj niejako trącamy temat nawadniania, który jest bardzo istotny dla przyszłości. Tzeba byłoby zająć się rozwiązywaniem tego problemu i powszechną realizacją rozwiązań. Wszyscy widzimy, słyszymy i mówimy dzisiaj, że na samych odszkodowaniach, na samych po prostu datkach nie da się zbudować rentowności rolnictwa. Zawsze będzie za mało, bo zawsze budżet będzie za chudy i zawsze ktoś będzie miał pretensje, co zresztą dzisiaj widzimy. Natomiast rolnik będąc ambitnym, nie chciałby też z drugiej strony bazować tylko na tym, żeby mu ktoś coś dał. Rolnik chciałby wyprodukować, sprzedać i mieć z pracy pieniądze.

Jestem jednym ze starszych na sali i pamiętam, jak bardzo powszechna i bardzo zbawienna była czasami – szczególnie w niektórych rejonach – tzw. melioracja. Przeważnie wsie, które były powszechnie meliorowane, od razu szły w górę pod względem poziomu gospodarowania. Dzisiaj odwodnienie ma już mniejsze znaczenie niż właśnie nawodnienie. Dlatego rząd, dlatego parlament powinien zwrócić na to zagadnienie powszechną uwagę, żeby nie tylko było to robione wyrywkowo dla niektórych osób czy niektórych podmiotów. Chodzi o to, żeby zrobić z tego powszechne zjawisko, tak aby rolnik wtedy był uniezależniony albo przynajmniej znacznie uniezależniony do tego, jaka będzie w danym roku pogoda. Susze nam się powtarzają i mam nadzieję, że powtarzać się będą, choć chciałbym się mylić. Niemniej jednak klimat ma to do siebie, że mamy susze w ciągu lata. Susze szczególnie występują w rejonach, gdzie gleby są średnie, mówiąc delikatnie, ale też i słabe. Zbiory czasami nie pokrywają kosztów produkcji.

Korzystając z udzielonego przez pana przewodniczącego głosu, powiem przy okazji o jeszcze jednej kwestii, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Zróbcie coś w rządzie, żeby cichy import z Ukrainy nie rugował naszych cen. Proszę państwa, dzisiaj kukurydza przepadła, ale cena jeszcze bardziej przepadła, bo pomimo kiepskich zbiorów mamy trzysta parę złotych za tonę kukurydzy. To jest po prostu skandal. A na tę sytuację składa się nie tylko to, że mamy jakieś kiepskie zarządzanie cenami, tylko mamy cichy, niekontrolowany napływ kukurydzy, napływ towarów właśnie z tamtego rejonu.

Dlatego też należałoby właśnie patrzeć inaczej na nasze rolnictwo. Już w tej chwili, co podkreślam z całą mocą – na tyle, na ile moja moc ma jakikolwiek wpływ – trzeba rolnikowi dać oręż do ręki. A właściwie nie tyle dać rolnikowi do ręki, tylko trzeba stworzyć politykę, żeby nawadnianie gospodarstw było powszechne i rozpowszechnione w całym kraju. Wtedy nie będziemy tak mocno naciskać o odszkodowania, bo odszkodowania są na otarcie łez, a nie na to, żeby po prostu komuś podregulować jego status materialny w gospodarstwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek zarządu WZHTCh Narcyz Perz:

Dzień dobry państwu. Narcyz Perz, południowa Wielkopolska.

Chciałbym jeszcze odnieść się do kwestii suszy. Rolnicy, którzy prowadzą produkcję zwierzęcą, to w zasadzie, jeśli chodzi o szkody, zostali ukarani. Podam przykład. Razem z produkcją zwierzęcą wychodzi 10%, a bez produkcji zwierzęcej, jeśli chodzi o samo pole, szkoda w wyniku suszy wychodzi 60%. W zasadzie jesteśmy podwójnie ukarani, bo nie dosyć, że nie zebraliśmy zboża do skarmiania zwierząt, to jeszcze zboże musimy kupić. A wychodzi na to, że odszkodowania suszowego nie dostaniemy. Nie dostaniemy, nawet gdyby odszkodowanie było płacone z pakietu de minimis, bo jest tak, że jeżeli wykorzystam pakiet de minimis, to w następnym roku nie skorzystam z ulgi odnośnie do materiału siewnego. Tak że suma summarum, jest to obiecanie gruszek na wierzbie.

Bardzo dziękuję i prosiłbym, żeby ministerstwo ustosunkowało się do poruszonego tematu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Członek Zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej Jan Pauliński:

Jan Pauliński, Wielkopolska Izba Rolnicza.

Panie przewodniczący, panie ministrze. Miałem pytanie dotyczące stricte poruszanego dzisiaj tematu. Po pierwsze, termin naboru. Pan minister powiedział, że może termin będzie przesunięty, przedłużony. Ale myślę, że nie może to być na za pięć dwunasta, bo w tej chwili jest to problem dla osób, które składają wnioski. Jest to problem dla agencji, które przyjmują wnioski. Rolnicy próbują składać kserokopie wniosków, które są niepotwierdzone przez wojewodów i jest to podwójna praca dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W związku z tym taki termin – i chyba wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, patrząc na to, ile wojewodowie zweryfikowali protokołów – jest nie do zrealizowania. Czyli termin powinien być ogłoszony już wcześniej, żeby zweryfikowane protokoły mogły spokojnie wrócić od wojewody, a wtedy rolnicy będą mogli złożyć wnioski i otrzymać pomoc.

Panie ministrze, jest ważne to, o czym mówili już przedmówcy, żeby rolnicy wiedzieli i mieli pewność, że otrzymają pomoc. Z tego, co jest mi wiadomo, na pomoc z tzw. pomocy publicznej na obecny rok przeznaczonych jest 500 mln zł. Jaka jest skala pomocy w stosunku do ogólnych przewidywanych strat? Pytał się o to też pan prezes Serafin. A jeżeli 500 mln zł to będzie za mało i zabraknie pieniędzy, a na pewno zabraknie, to kiedy będzie wypłacana kolejna pomoc dla uprawnionych rolników?

Druga sprawa. Ta sama sytuacja dotyczy pomocy de minimis. Koledzy zwracają uwagę, w sprawozdaniu też zwracano uwagę, że oczywiście hodowla jest z innej puli. Oczywiście należy się przy stracie zboża powyżej 30%, ale z innej puli. Natomiast ta pula się kończy. Dla dużych gospodarstw, dla gospodarstw produkcyjnych, w ogóle kończy się pula de minimis i w związku z tym nad sprawą trzeba byłoby też się zastanowić. Czy rolnicy faktycznie pomoc otrzymają, czy tylko będą mieli pomoc na papierze, a fizycznie środków nie otrzymają?

Trzecia sprawa. Myślę, że jest najwyższy czas, żeby pochylić się nad ubezpieczeniami, bo pomoc jest związana z ubezpieczeniami. Myślę, że jest to pomoc dopłaty do ubezpieczeń poprzez stosowanie restrykcji, gdyż rolnikowi zabiera się 50% pomocy suszowej w związku z tym, że nie ma 50% ubezpieczeń. To jest kolejny rok restrykcji, który nie ma żadnego wpływu na zwiększanie przez rolników skali ubezpieczenia. To znaczy, że system nie działa. To nie rolnik jest leniwy i rolnikowi się nie opłaca, tylko nie działa system ubezpieczeń, gdzie dopłaca się firmom publiczne pieniądze do ubezpieczeń, a nie do wypłat. Izba proponowała już rozwiązania, których nikt nie chce przyjąć. Firma zbierze składkę i nie ma interesu w tym, żeby rolnikowi wypłacić odszkodowanie. Jeżeli następuje szkoda, zgłaszamy ją i są setki powodów, problemów, żeby odszkodowania nie wypłacić.

Proszę państwa, to jest problem. Nie możemy karać rolników za to, że system, państwowy system dopłat do ubezpieczeń nie działa. Rolnicy są karani poprzez wypłacanie

niższych odszkodowań. Jest to nieporozumienie i myślę, że tak nie powinno być. Pan coś wspomniał o rozporządzeniu, że można je zmienić. Jeżeli można je zmienić, to myślę, że też w tym zakresie powinny nastąpić zmiany. Rozumiałbym ten zapis, gdyby było ubezpieczonych 90% rolników, a 10% rolników nie; to tak, ukarać ich. Ale jeżeli jest 20% ubezpieczonych, a 70% nie, czyli jest to system. Nie jest to wina leniwego rolnika, bo od niektórych osób w terenie słyszę, że tak to wygląda.

Kolejna sprawa. Proszę państwa, nawadnianie jest dobrym tematem, ale nie może być zastępczym tematem, że odszkodowanie to na boku, a mówmy o nawadnianiu. Nawadnianie jest ważnym tematem. Jest to kwestia długofalowa i trzeba patrzeć w przyszłość, ale dzisiejsze nabory – zważywszy na komplet dokumentacji, jaką trzeba złożyć – to nie jest sprawa miesiąca czy dwóch. Rolnik musi wyłożyć co najmniej ok. 10 tys. zł, żeby otrzymać zezwolenie wodnoprawne. Następna kwestia jest taka, że są rejony, gdzie rolnik już nie otrzyma zezwolenia, bo jest kilka pozwoleń odwiertów i sprawa się kończy. Wcale nie jest tak, że każdy, kto tylko będzie chciał, wywierci sobie studnię i to będzie panaceum na nasze rolnictwo, na suszę itd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję również, że pan zwrócił uwagę na systemowy problem ubezpieczeń. Mam nadzieję, że na początku kolejnej kadencji zajmiemy się tym problemem, bo to jest ślepa uliczka. Prezydium Komisji było w Holandii i tam jest dokładnie taki sam system ubezpieczeń. Tam ubezpiecza się tylko 2,5% rolników, ponieważ komercyjne firmy ubezpieczeniowe biorą po prostu coraz wyższe składki i dlatego rolnikom ubezpieczenia się nie opłacają. Jest to problem systemowy.

Pan Szmulewicz.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Dziękuję bardzo. Gratuluję wszystkim posłom, którzy będą dalej pełnić funkcję. Panu przewodniczącemu też gratuluję.

Zgadzam się z głosem, który padł przed moją wypowiedzią. Uważam, że problem nie dotyczy akurat wielkich gospodarstw. De minimis mamy na 3 lata i gospodarstwo, które ma 100 ha ziemi, nie jest uznawane za jakieś olbrzymie. Takie gospodarstwa wskazane byłyby w Polsce, bo są to gospodarstwa towarowe. Jeśli rolnik skorzystał w zeszłym roku z pomocy związanej z suszą, bo susza wystąpiła w jego gospodarstwie, to powtórzenie się takiej sytuacji w tym roku praktycznie eliminuje uzyskanie pomocy. Nie mówimy o gospodarstwach, które mają 1 tys. ha czy 2 tys. ha. Dzisiaj mówimy o gospodarstwach rodzinnych.

Druga sprawa. Wiemy o tym, że jest raport wydany chyba na koniec września, iż de minimis mamy wykonane w skali krajowej na poziomie 92%. A więc jeżeli byłyby dzisiaj składane wnioski dotyczące pomocy suszowej, to musimy oficjalnie powiedzieć ludziom, że jeśli nawet coś dostaną, to dostaną środki w przyszłym roku, po styczniu, gdy zwolni się pula de minimis z 2017 r.

Musimy podejść do tematu. Powiem jedną rzecz. Była zapowiedź i próba, że tak powiem, po ubiegłorocznej suszy, że w tym roku usprawnimy system. A tak naprawdę system pozostał bez zmian. System był tworzony w 2011 r. Był stworzony dla mniejszej skali zjawiska, które wtedy występowało. Dzisiaj system jest niewydolny, biurokratyczny, kosztowny i to jest bez sensu. Wiem, że zdjęcia satelitarne nie za bardzo mogą odzwierciedlać sytuację. Ale system ogłaszania przez Puławy suszy co 10 dni na określone uprawy, na określoną klasę gleby, w określonych rejonach powoduje ogromny bałagan w szacowaniu strat, bo raz jedna roślina jest brana pod uwagę, a za drugim razem inna. Praktycznie komisja powinna na pola co 10 dni latać i sprawdzać, jaka jest sytuacja.

Komisje nie mogą być oparte tylko na działalności społecznej przedstawicieli izb. Można tak działać, jeżeli byłby jeden przypadek czy dziesięć przypadków w gminie. Można to było wówczas zrobić społecznie i od takich działań nie uciekamy. Ale jeżeli zjawisko występuje corocznie i pochłania 2 miesiące pracy, to nikt społecznie po prostu nie będzie tego robił. Albo trzeba stworzyć jakiś system finansowania dla członków komisji, albo zmienić system.

Kolejna sprawa. Biurokratyczne wypełnianie wniosków też trzeba zmienić. We wnioskach jest wiele niepotrzebnych stron, a my wycinamy lasy. Wniosek powinien być prosty, czytelny i jasny. Powinien być praktycznie zawarty na jednej stronie, a nie opierać się na wyliczaniu różnych rzeczy. Nie powinien zajmować trzydziestu paru stron czy iluś tam, które obejmuje. Jest to kompletna bzdura i nawet przy obecnym systemie powinniśmy próbować zmienić aparat administracyjny, zmniejszyć istniejącą biurokrację.

Następna sprawa. Koledzy poruszyli temat systemu ubezpieczeń. Jest to bardzo ważny system. Uważam tak, jak pan mówił, że jeżeli w systemie ubezpieczonych jest 20% rolników, to coś nie jest tak i nie powinno się karać rolników. Taka sama sytuacja jak w przypadku ASF. Wirus jest w Polsce i karzemy rolników za to, ASF jest w Polsce, bo ewentualnie nie spełniają wymogów bioasekuracji. To nie rolnik sprowadził sobie do chlewni chorobę. Wirus jest w środowisku, walka jest prowadzona z urzędu, więc tym bardziej powinno to być czytelne i jasne. Nie można rolników, którzy walczą, żeby przetrwać, również karać za suszę.

Zapewne nie będzie można ubezpieczyć się przeciwko suszy. Zapoznałem się z sytuacją w Hiszpanii i Portugalii. Jeśli zjawisko jest prawie na sto procent pewne, to żaden zakład nie będzie chciał ubezpieczyć. Jak można ubezpieczać od jakiegoś zjawiska, gdy wszyscy mówią, że pewnie będzie w przyszłym roku susza? A ubezpieczać można, gdy pewność, że dane zjawisko może wystąpić, wynosi 20% – może będzie, a może nie będzie. Wtedy dla wszystkich jest szansa, że firmy ubezpieczeniowe będą chciały rolników ubezpieczać. Sądzę, że powinniśmy się zastanowić nad zmianą systemu ubezpieczeń, ale jest to dłuższa sprawa.

Tak naprawdę dzisiaj powinniśmy się zastanowić nad tym, że dla mnie nie jest aż tak ważny plon z hektara, ale to, jaki mam przychód z gospodarstwa. Bardziej powinienem ubezpieczać przychód. Ktoś powie od razu, że chcemy wprowadzić księgowość w gospodarstwach. Nie. Sporo gospodarstw towarowych prowadzi dzisiaj system, są VAT-owcami, prowadzą księgowość uproszczoną po stronie wydatków i sprzedaży, a więc przychód jest mierzony w prosty sposób i można wziąć średnią z 5 lat. Można to zrobić. To jest właściwa droga, bo takie rozwiązanie ubezpiecza mnie nie tylko od zjawisk klimatycznych, ale także od spadku cen, nieuczciwych kontrahentów i innych sytuacji. A więc nad tym powinniśmy się zastanowić. Kto chce, powinien móc tak się ubezpieczyć i taki produkt powinien być dostępny dla rolników. To jest ważne.

Będę kończył wypowiedź, bo każdy chce zabrać głos, ale podkreślam, po pierwsze, odchudźmy system administracyjny. Nie ciągajmy wniosków dwadzieścia razy między gminą a wojewodą, bo to jest naprawdę biurokracja. Izby rolnicze złożyły wniosek o przedłużenie terminu i pewnie będzie on przedłużony, bo taka jest sytuacja. Ale też nie można karać rolników za to, że mają produkcję zwierzęcą. Mają na polach 70% czy 50% strat, a w związku z tym, że dzisiaj liczy się całość gospodarstwa, to nie będą mogli skorzystać z de minimis, bo wyczerpali swój limit. Gdyby środki dostali w styczniu, to jeszcze można, że tak powiem, machnąć ręką, zabrakło i rozumiemy, ale sporo gospodarstw nie dostanie pieniędzy.

Potrzebny jest następny system i może to jest ważniejsze – restrukturyzacja kredytów, a nie oddłużenie, bo to budzi wątpliwości. Nie możemy brać nowych kredytów na stare i zadłużać się jeszcze bardziej. Musimy podejść do tematu. Powinno być także ubezpieczenie kredytów od klęsk i różnych zdarzeń, które mogą wystąpić w gospodarstwie, a nie będą bezpośrednio spowodowane przez rolnika. Dzisiaj wielu rolników będzie miało i już ma problem z zaciągniętymi kredytami na inwestycje wszelkiego rodzaju. Jeżeli dzisiaj nie uregulujemy wielu rzeczy, które są teraz wokół różnych ryzyk, poprzez sposób restrukturyzacji długów… Nie chodzi tylko o sam system ubezpieczeń, ale o ochronę gospodarstw przed ryzykami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z przybyłych gości chciał zabrać głos?

Dwie minuty. Bardzo proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Troszkę ad vocem.

Panie przewodniczący, był pan w Holandii, w wielu krajach byliście państwo, ja też. Przez ponad 20 lat zjeździłem różne kraje, poznając wiele systemów europejskich i światowych. Po prostu w Polsce nie robimy żadnego kroku do przodu poza międleniem na okrągło tego samego. Jeżeli nie zmienimy systemu ubezpieczeń, nie zmienimy systemu funkcjonowania doradztwa rolniczego, funkcjonowania izb rolniczych itd., to nie zrobimy kroku do przodu.

Ale zabranie głosu wymusił na mnie kolega Szmulewicz. Panie i panowie posłowie, jaką czelność ma ten człowiek mówić o społecznej pracy w izbach? Bierze dwie i pół czy trzy średnie krajowe. Wszyscy są uposażeni w wojewódzkich izbach rolniczych. Idzie 36 mln zł tylko na ich utrzymanie, utrzymanie administracji i jeszcze mówią, że społecznie pracują. Nic nie robią. Tylko 65 tys. rolników poszło do wyborów. Sfałszowali wybory. Wyeliminowali 4 mln podatników, a pieniądze od tych podatników biorą. Ten człowiek od 10 lat z Borowskim, razem z zarządem, wyłudza z COPA COGECA po 3 tys. miesięcznie, wypłaca sobie diety.

Wiktor, jesteś zwykłym oszustem.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie, tak nie wolno.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam. Bardzo bym prosił…

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Przepraszam, proszę pana, ale to jest…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił…

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Przepraszam, moment. Chcę powiedzieć, że zwracałem państwu uwagę dziesiątki razy na ten temat. Przed wyborami wyciszyliście debatę na ten temat i ja też ją wyciszyłem. Chcę tylko zwrócić uwagę na sprawę i dobrze, że używając tego wyrazu, podnieciłem państwa.

Oni biorą, od 10 lat ukrywają rozliczenia. Nie chcecie tego rozliczyć. Zagarniają miliony z funduszy promocyjnych, wszystko idzie…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, ale to nie jest temat dzisiejszej debaty. Naprawdę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

À propos debaty. Dlatego trzeba zmienić system izb rolniczych, bo społeczny kontroler przy szacowaniu szkód jest najważniejszy. Związki zostały wyeliminowane ze wszystkich systemów kontrolnych. Wszędzie minister wsadził tylko i wyłącznie izby i nie ma społecznej kontroli oraz nadzoru. Na tym tle chcę zwrócić uwagę, że nie wolno jeszcze sobie mówić, że „społecznie pracujemy”. Bierzesz człowieku 15 tys. zł miesięcznie, dwa razy więcej niż poseł i nic nie robicie w izbach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy pan Szmulewicz chciałby ad vocem?

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Nie chcę nawet akurat tego komentować…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

…jeżeli zarzuty padają z ust osoby, która ma zarzuty o różnych nieuczciwościach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę…

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Spokojnie. Ode mnie to się odwal.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę…

Pan przewodniczący chciałby ad vocem.

Poseł Robert Telus (PiS):

Tylko jednym zdaniem skomentuję to, co przed chwilą padło na sali. Jeżeli ma pan jakieś informacje, że ktoś wyłudził, bo pan tak powiedział, jakieś środki, że ktoś jest oszustem, jeżeli stawia pan takie zarzuty, to proszę do prokuratury.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Wasza prokuratura fałszuje. Od czterech lat dokumenty leżą w prokuraturze. 3 lata temu, rok temu, 2 miesiące temu – i nikt mi nie odpowiada. Ani minister Ardanowski, ani premier, ani tamta premier z broszką…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Nikt nie odpowiada.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

A potem się mówi, że ja nie zgłaszam do prokuratury…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

Bardzo prosiłbym o spokój, bo minister chciałby już odpowiedzieć na pytania.

Czy coś jeszcze dotyczy tematu suszy? Abyśmy nie wchodzili w sprawy izb, bo rzeczywiście ustawę o izbach trzeba zmienić. Miejmy nadzieję, że zdarzy się to bardzo szybko.

Bardzo proszę. Przepraszam, trzeba włączyć mikrofon.

Członek Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Sławomir Litwin:

Sławomir Litwin jeszcze raz.

Chciałem podnieść jeszcze jeden temat, bo go ominąłem. Sprawa dotyczy wniosku. Mam wniosek przed sobą i to jest pięć stron. Panie ministrze, jak to jest? W trzecim punkcie… Już nie chcę mówić o tym, jak został sprecyzowany projekt wypełnienia wniosku o odszkodowania w sprawie ryb. Pomijam to. Natomiast we wniosku jest, a w rozporządzeniu w ogóle nie ma.

W dalszym ciągu ponawiam swoją prośbę, bowiem w dotychczasowej wypowiedzi pana ministra nie usłyszałem ani jednego słowa na temat tego, co ma się stać z suszą w gospodarstwach rybackich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do pytań posłów, to bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie chciałbym teraz wspomagać niektórych przedstawicieli tzw. strony społecznej, ale widzę, że pan prezes Szmulewicz bardzo umocnił się po wyborach na stanowisko prezesa izby rolniczej. Panie prezesie, może wróćmy do mojego pomysłu i 0,5% odpisu z podatku rolnego odpiszmy w końcu na tzw. działalność społeczną, którą pan bardzo podnosi. Jak przedstawiłem panu projekt, to wyraźnie było w nim zapisane 0,5% m.in. na działalność dotyczącą kształtowania ustroju rolnego

i szacowania strat. Może wtedy pan prezes inaczej zacząłby patrzeć na pracę w ramach komisji szacującej straty z zupełnie innej perspektywy.

Dodam, że m.in. na wniosek pana prezesa izb rolniczych wniosek został zelektronizowany i przygotowany do wypełniania tak, żeby był mobilny i sam się przesuwał z pozycji na pozycję, tak aby była zdecydowanie sprawniejsza formuła działania protokołu do szacowania strat. Mimo wszystko proponowałbym, że jeżeli ktoś realizuje to zadanie z samorządu rolniczego, to ma pan możliwość wypłacenia m.in. delegacji. Proponowałbym, aby pan mimo wszystko realizował pomoc społeczną w ramach środków, które pan posiada; środki te są odpisem od podatku rolnego.

Jeżeli pan prezes zaczyna w ten sposób, to myślę, że pozycjonowanie się podczas konferencji prasowych pewnych polityków bardzo mocno pana wzmocniło, a ja wolałbym, żeby na sali dyskusja była zdecydowanie bardziej merytoryczna.

Wrócę do kwestii stacji meteorologicznych, ten temat poruszył pan Domian. Skończmy wreszcie…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie ministrze.

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Skończmy wreszcie z niedomówieniami: nie ma stacji, które mają po 50 lat. To jest pierwsza rzecz.

Druga kwestia, jeżeli chodzi o szacowanie negatywnych zjawisk atmosferycznych i pomiary. Otóż, gdy rozpoczynaliśmy, w systemie było 149 stacji, a na chwilę obecną jest ich ponad 700, czyli w ciągu kilku ostatnich lat zdecydowanie zwiększyła się liczba stacji. Jeżeli bierze się pod uwagę pomiar, to nie bierze się pod uwagę pomiaru ze stacji lokalnej, tylko bierze się pomiar ze stacji lokalnej plus 13 najbliższych stacji, zlokalizowanych wokoło. W ten sposób dokonuje się pomiaru klimatycznego bilansu wodnego. Tak jest praktycznie od 2007 r.

Oczywiście nie mówię, że system jest bardzo precyzyjny i nie ma ułomności w tego typu systemach. Dlatego m.in. w roku bieżącym w ramach działalności Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w spółkach strategicznych robimy doświadczenia na systemie tzw. teledetekcji. Jednak teledetekcja czy pomiar klimatycznego bilansu wodnego też odbywa się w systemach dekadowych dla poszczególnych odmian roślin, bo po prostu musi być jakiś mierzalny efekt, choćby po to, żeby otrzymać notyfikację z Komisji Europejskiej na tego typu pomoc.

Wrócę do pomocy publicznej, limitu pomocy publicznej. Po doświadczeniach roku poprzedniego na tyle, na ile nam się udało, zwiększono krajowy limit pomocy publicznej w 2019 r. dla gospodarstw indywidualnych z 15 tys. do 20 tys. euro. Było to w wyniku zdobytego doświadczenia wykorzystania limitu w roku poprzednim. Nie ukrywam, że również pomoc publiczna została wypłacona na początku br. na podstawie wniosków z roku poprzedniego i też w jakiś sposób kwota została zużyta.

Natomiast, jeżeli chodzi o brak przejrzystości systemu, to chciałbym tylko zaznaczyć, że na chwilę obecną, dokładnie na dzień wczorajszy, już wpłynęło 104 575 wniosków, a więc myślę, że rolnicy bez najmniejszego problemu rozumieją system i to, na jakiej podstawie on działa. Rolnicy bez najmniejszego problemu radzą sobie z systemem, jeżeli chodzi o wnioskowanie do ARiMR.

Jeżeli chodzi o termin składania wniosków, to termin biegnie od 3 października – po raz kolejny powtórzę to, co mówiłem na wstępie, panie prezesie Serafin. Termin został wyznaczony do 31 października br. Z doświadczenia lat poprzednich wynika, że jeżeli będzie potrzeba, to oczywiście termin składania wniosków będziemy przedłużać, ponieważ po prostu nieraz tego typu sytuacje będą wymagały takiej reakcji. W roku poprzednim termin był przedłużany trzykrotnie. A więc nie mówię, że będzie to termin ostateczny, aczkolwiek kiedyś taka data będzie musiała nastąpić.

Jeżeli chodzi o wypłacenie zaliczek, które będą realizowane od roku bieżącego, to od 16 października, czyli dosłownie od jutra, po raz pierwszy będzie to 70% jednolitych płatności obszarowych. Po raz pierwszy będzie wypłacone 85% z tzw. płatności

PROW-owskich. Jeżeli chodzi o kontrole na miejscu, to zaliczka nie będzie wypłacana tylko do tych obszarów, które podlegają kontroli na miejscu. Pozostała część zaliczek będzie wypłacana.

Jeżeli chodzi o raportowanie dotyczące suszy, to co tydzień jest wydawany komunikat dotyczący raportowania liczby gmin, w których działają lub działały komisje do spraw szacowania strat, liczba aktualnie szacujących straty, które zakończyły prace, liczba poszkodowanych gospodarstw rolnych, powierzchnie upraw dotkniętych klęską, powierzchnie działek, na których szkody wynosiły co najmniej 70% oraz powierzchnia szklarni i tuneli, gdzie szkody powstały na powierzchni co najmniej 70% upraw. A więc taka informacja jest dostępna i pan prezes Serafin może sobie bez najmniejszego problemu sięgnąć do informacji.

Jeżeli chodzi o suszę, to podsumowując, powiem, że komisje szacujące działają lub działały w 1723 gminach. Aktualnie mamy 1240 działających komisji szacujących straty, a 530 komisji zakończyło szacowanie strat. Poszkodowanych jest 252 066 gospodarstw. Powierzchnia upraw dotkniętych klęską wynosi 4 299 000 ha. Natomiast powierzchnia działek, na których szkody wynosiły co najmniej 70%, wynosi 1 433 055 ha.

Wrócę do szacowania strat. Protokół nie zmienia się. Z pełną premedytacją go nie zmieniamy, żeby nie burzyć systemu albo nie tworzyć go od podstaw. Ostatnia zmiana, która nastąpiła w protokole, to była właśnie jego elektronizacja i mobilność, żeby komisje mogły sprawniej szacować straty.

Podnoszona była kwestia zwierząt. Tak jak powiedziałem, nie ukrywam, że w poprzednim roku trochę poszliśmy na pewien konflikt z Komisją Europejską. Ale w tym roku KE po prostu wyraźnie i jednoznacznie nam powiedziała: możecie tylko i wyłącznie realizować ten program, który macie notyfikowany. Program jest notyfikowany do 2020 r., łącznie z progiem 30%. Nie ukrywam, że podnosiliśmy kwestię zmniejszenia progu strat z 30% do 20%. Niestety, Komisja Europejska nie dała nam na to zgody. Ale w kolejnej perspektywie, jeżeli będziemy notyfikować kolejny program od roku 2021, to po raz kolejny będziemy wnioskować o obniżenie progu do poziomu 20% straty w gospodarstwie, czyli biorąc pod uwagę i produkcję roślinną, i produkcję zwierzęcą.

Jeżeli chodzi o trwałe użytki zielone, to specjalnie dopisaliśmy po prostu kwestię 0,3 dużej jednostki przeliczeniowej na 1 ha, bo nie chcieliśmy płacić tzw. rolnikom z ulicy Marszałkowskiej; bardzo często takie właśnie pojęcie jest używane na posiedzeniach Komisji. Chodzi o to, żeby płatność była związana z produkcją zwierzęcą, posiadaniem przeżuwaczy plus do tego konie. Chcemy, aby po prostu stawki były uzasadnione.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, szanowni państwo. Tworząc prawo pisane, trzeba moim zdaniem zawsze używać rozumu i logiki, logicznego myślenia. Proszę zwrócić uwagę na to, co kolega na sali powiedział. W ręku miał sam projekt dotyczący strat suszowych, które gminy poprzez komisje tworzą i dokumenty podpisują rolnicy. Gdybyście państwo mieli projekt w ręku, to logika musiałaby…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle. Panie pośle, pan minister musi nas opuścić na 15 minut, a chciałbym, żeby odpowiedział na pana pytanie. Czy…

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Dobrze.

Logika musiałaby polegać na tym, że mamy gospodarstwo, mamy produkcję rolną…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle. Panie pośle, zróbmy 15 minut przerwy w tej chwili.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Aha, dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A za 15 minut minister wróci. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Wznawiam obrady Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Bardzo proszę pana posła Ajchlera o rozpoczęcie od początku swojej wypowiedzi. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, proszę przyjąć do wiadomości, że eksperci od rolnictwa wycenili straty spowodowane suszą w 2018 r. na 10 mld zł. Rząd dał tyle, ile chciał, albo tyle, ile uważał, albo tyle, ile mógł. Wypłacił środki na poziomie 2,2 mld zł czy 2,3 mld zł w stosunku do powyższych wyliczeń. Polskie rolnictwo musi ponieść konsekwencje w rozwoju w związku z zaistniałą sytuacją i to nie podlega żadnej dyskusji.

Tworzenie prawa, szczególnie prawa wykonawczego – w takiej sytuacji trzeba tworzyć przepisy z ogromną uwagą, bo pojawienie się kolejnych susz będzie miało jeszcze gorszy wpływ na kondycję i płynność płatniczą.

Czy ktoś z rządu miał w swoich rękach konkretny protokół strat suszy w tym roku? Wydaje się, że nie, bo gdyby tak było, to nie działoby się w ten sposób, że nieomal każda gmina interpretuje, formułuje i wylicza straty na swój sposób, według własnego uznania oraz zebranych wiadomości – i tak się dzieje pomimo szkoleń.

Jest załącznik, w którym w rubryce 13 można wpisać zakup zbóż w wielkości poniesionych strat w związku z suszą w danym gospodarstwie. O tym mówiła pani dyrektor, przedstawicielka ministerstwa. Dotyczy to produkcji zwierzęcej i jest to prawda. Ale co dalej z tym fantem? Dalej z tym fantem jest to, że po drugiej stronie trzeba wpisać przychody w złotówkach z produkcji zwierzęcej, wartościowo. Jeśli trafimy na gospodarstwo, które przychodem wartościowym w produkcji zwierzęcej jest równe wartości w produkcji roślinnej, to jest OK. Jeśli przychody z produkcji zwierzęcej są mniejsze – OK. Ale jeśli przychód z produkcji zwierzęcej jest dużo większy, dwa czy trzy razy w stosunku do produkcji roślinnej, to powoduje, że strata suszowa w produkcji roślinnej na polu na poziomie 30–40% (a już nie mówię o 70% strat) całkowicie powoduje, że strat nie ma. Nie ma też pomocy.

Proszę zapoznać się ze statystyką: ile mamy takich gospodarstw, które prowadzą mieszaną produkcję i zobaczyć, co produkcja mieszana powoduje. Gospodarstwa, które mają produkcję mieszaną, powinny być szczególnym oczkiem w głowie ministra rolnictwa ze względu na produkcję nawozów naturalnych i stosowanie ich we własnych gospodarstwach, podnoszenie poziomu próchnicy, produkcyjności itd. Te gospodarstwa powinny być otoczone szczególną troską. Obecny sposób formułowania protokołów powoduje degradację wymienionych gospodarstw i szkodzenie im. Byłem w gminach – np. w gminie Pniewy w województwie wielkopolskim w powiecie szamotulskim – w których w ogóle nie wiedziano i nie wpisywano w rubryce 13 strat związanych z produkcją roślinną.

Dlatego wnoszę jako poseł na Sejm o absolutne oddzielenie strat spowodowanych suszą w produkcji roślinnej od strat w produkcji zwierzęcej, chyba że w szczególnych przypadkach rolnik życzy sobie inaczej i to zastrzeże. Jest to bardzo, bardzo ważne.

Kolejna sprawa. Przecież rząd, przedstawiciele rządu nie robią naszym gospodarstwom jakiejś łaski, że udzielają nam pomocy. Przecież nie przynoszą środków z własnych, indywidualnych, prywatnych kont. Są to środki publiczne, które należy w sposób precyzyjny wyliczyć i udzielić pomocy. Wydaje się, że musi być w ogóle zmiana definicji suszy. Powinien tym zająć się Sejm, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi następnej kadencji.

Wydaje się, że należy używać w każdym prawie pisanym i stosowanym logiki i mózgu. Mózgu. Na ile prawo jest logiczne? To, co zrobiono obecnie, nie jest logiczne, bo krzywdzi rolników. Stąd masa protestów, masa zapytań, masa wyjazdów i straty czasu oraz niepotrzebnych emocji.

Na koniec chcę powiedzieć, że są ministrowie, których bardzo szanuję jako ludzi i bardzo cenię, szczególnie siedzącego na sali ministra. Zmieniam zdanie, bo czas zawsze goi pewne rany. Ale na sali, na której podejmujemy decyzje, trzeba wziąć pod uwagę rachunek ekonomiczny. Proszę zobaczyć wszystkie normy dla gospodarstw do 300 ha. Proszę zobaczyć, ile mamy statystycznie tych gospodarstw. Te gospodarstwa są wiodące. Proszę zobaczyć, co dzieje się w rolnictwie europejskim. W Europie gospodarstwa towarowe zaczynają się dziś już od powierzchni 100 ha. Państwo tworzycie prawo do 300 ha i nie więcej. Musi to być przedmiotem analiz, bo nie wylewa się dziecka z kąpielą. Wiodące gospodarstwa, które stanowią szpicę postępu, innowacyjności, są zdane na siebie, bo jest kwestia wielkości produkcji. Nie. Wielkość produkcji też ma ograniczone własne stałe koszty i efektywność ma swoją granicę.

To jest jedno z ostatnich moich wystąpień na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aczkolwiek brat przejmie sprawy. Pomimo tego, że brat jest emerytem, to naszpikuję go odpowiednimi, praktycznymi, bieżącymi informacjami i będzie udzielał się merytorycznie.

Życzę państwu wszystkiego dobrego, panie przewodniczący. Życzę dobrych decyzji nacechowanych ekonomią, a nie słupkami wielkości gospodarstw indywidualnych. Nie chcę zabierać państwu czasu. Przepraszam za wszystkie moje uwagi w stosunku do różnych osób. Jeśli uwagi były negatywne, to na pewno nie były zamierzone. W dalszym ciągu będę z państwem w otoczeniu problemów rolniczych, bo to nie jest możliwe, żeby człowiek się wyłączył. I cóż? Życzę, żeby ten parlament i ta Komisja były lepsze od poprzednich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Oczywiście pan poseł wie, że jest zawsze mile widziany na posiedzeniach naszej Komisji, nawet jeżeli będzie pan w charakterze gościa.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze rybacy chcieli powtórzyć swoje pytania.

Członek Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Sławomir Litwin:

Szanowny panie ministrze, po prostu pytam po raz trzeci, bo liczę na odpowiedź. Oczekujemy tu całą grupą na odpowiedzi na pytanie, jaki los w sprawach suszy spotka rolników rybaków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Walkowski (PSL-KP):

Jestem tak na pograniczu i na następnym posiedzeniu chyba będę jako pierwszy zabierał głos jako gość.

W związku z tym, że ze Zbyszkiem ostatnio dość mocno dyskutowaliśmy, to mam pytania. Pan minister przekazał informację, że powierzchnia gruntów, które poniosły 70% strat i powyżej 70% strat, wynosi 1,4 mln ha. A więc należałaby się tym rolnikom pomoc, która w przypadku posiadania ubezpieczenia wyniosłaby blisko 1,5 mld zł; w przypadku połowy, bo bez ubezpieczenia to jest 750 mln zł czy 700 mln zł. Wiemy, że pomoc, na którą środki w tej chwili chyba się kończą, na obecny rok wynosiła 500 mln zł.

W ciągu miesiąca od posiedzenia Komisji, w trakcie którego zadawaliśmy pytania, minister Ardanowski wypowiadał się, że winne są zaniedbania samorządowców oraz osób, które szacują szkody. Troszeczkę, że tak powiem… Ludzie, którzy szacują straty u nas, w Wielkopolsce, to blisko 400 osób, przedstawiciele izby rolniczej, działający w 226 gminach, czyli w każdej gminie. W każdej gminie został ogłoszony stan suszy, więc można było składać wnioski, jest ponad 80 tys. wniosków. Nabory ruszyły 3 października. Jutro będzie następna informacja, następna tygodniówka. Jest informacja z ubiegłego

tygodnia, że co prawda spłynęło dopiero 65 tys. wniosków, bo jeszcze są poprawiane, ale rozpatrzonych zostało niecałych 30 tys. W porównaniu do wszystkich wniosków, które zostały zgłoszone, to jest to dość mały procent.

Przepraszam, ale występuję w troszeczkę podwójnej roli, bo z jednej strony jako poseł, ale z drugiej strony jako prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, a więc cały czas mam nadzór nad sprawą. Od marca, kiedy informowaliśmy o ujemnym bilansie wód, do końca września wystosowaliśmy 16 pism, w których informowaliśmy różne poziomy administracji o problemach, które sprawy dotyczą. U nas nie ma problemu z powołaniem komisji, ponieważ 5 lat temu, jeszcze z poprzednim wojewodą ustaliliśmy, że komisje są powołane na stałe. A więc w momencie, kiedy jakaś negatywna sytuacja pogodowa występuje, to wtenczas w danej gminie pierwszy rolnik, który składa wniosek, uaktywnia funkcjonowanie komisji.

Pierwsze szacowania w sprawie suszy rozpoczynaliśmy w połowie czerwca, bo też w połowie czerwca były koszone pierwsze jęczmienie ozime. Tak się składa, że często za szkody, szacowane pod koniec czerwca, rolnicy jeszcze nie dostali wniosków zwrotnych.

Ale o czym informowaliśmy? Z naszej strony, jeżeli chodzi o izby rolnicze, to termin wyborów, który został wyznaczony na koniec lipca, był niefortunny. Pomimo wszystko przekonaliśmy ponad 400 członków naszej izby do tego, żeby kontynuowali działania.

Panie ministrze, od 4 czy 5, 6 lat mamy wyodrębnione środki finansowe na dofinansowanie naszych przedstawicieli. No, ale jeżeli jest 80 tys. wniosków, to gdybyśmy chcieli, że tak powiem, spełnić wymagania, to nawet przy 0,5% środków, o których pan minister powiedział, wymagania nie byłyby spełnione. W podobnej sytuacji są ośrodki doradztwa rolniczego, które w imieniu ministra wykonują te zadania, a także pracownicy gmin. Samorządowcy w tej sytuacji troszeczkę wyklinają, bo jeżeli w gminie spłynęło 800 wniosków, to nie wystarczyła jedna czy dwie osoby, tylko pięć, sześć osób musiało być oddelegowanych.

Mam pytanie. Jesteśmy już po wyborach. Skoro 500 mln zł już zostało wyczerpanych, to mam rozumieć, że z chwilą, gdy przyszłoroczny budżet zostanie uchwalony, to będą zabezpieczone środki? Wtenczas pomoc wpłynie do rolników, którzy nawet złożą wnioski do końca października, jak wynika z rozporządzenia, ale będą musieli czekać na środki gdzieś do marca. W pierwszej kolejności miały być obsługiwane rejony, które zaznały suszy. Lubuskie i Wielkopolska najbardziej ucierpiały obszarowo z powodu suszy. Tak jak wcześniej powiedziałem, możliwość złożenia wniosków w ubiegłym tygodniu miało zaledwie dwadzieścia parę tysięcy wnioskodawców, którzy otrzymali zwrotne protokoły, podpisane przez wojewodę.

Występowałem już do wojewody i wskazywałem, że są popełniane błędy. W ubiegłym roku w grudniu umawialiśmy się ze służbami wojewody na spotkanie, żeby ujednolicić protokoły. Jak zwykle, jak zaczęło się z protokołami od czerwca, to znowu był pewien nieporządek i ponownie brakowało tzw. stałych pracowników. Przede wszystkim dotyczy to gmin, ale i ośrodków doradztwa, w których jest bardzo duża rotacja ludzi i w związku z tym były wątpliwości, które dotyczyły protokołów. Na początku lipca też wystąpiłem do ministra w kwestii określenia zasad, bo sprawa produkcji zwierzęcej praktycznie była zawieszona do końca. W ubiegłym roku kilkanaście tysięcy gospodarstw u nas nie złożyło wniosków, ponieważ produkcja zwierzęca wykazywała już ze wstępnego wyliczenia, że nie da możliwości otrzymania pomocy. A potem, w połowie gry, dokonano zmiany zasad.

Decyzja rządu, która została podjęta, była podjęta trochę za późno. Praktycznie jest część rolników w Wielkopolsce… Bodajże 2 czy 3 tygodnie temu Lubuskie Forum Rolnicze składało protest i groziło również protestem ze względu na to, że wnioski oszacowane nawet w lipcu i z podpisem wojewody nie mogły być realizowane ze względu na zbyt późne uruchomienie środków. Z tego będzie wynikało pytanie: Skoro państwo już macie w 90% oszacowane środki, to jaka będzie pomoc? Można, że tak powiem, w tej chwili jeszcze troszeczkę się pomylić, ale jaka będzie pomoc i jakie środki będą zabezpieczone w przyszłorocznym budżecie?

Druga sprawa. Jest jeszcze pomoc w takiej formie, że po raz pierwszy możemy korzystać z kredytów suszowych, preferencyjnie oprocentowanych na 0,5%. Praktycznie

od 2 tygodni codziennie kontaktuję się z różnymi bankami i w bankach mówią, że jeszcze nic nie wiedzą. Na nasze pytanie, które zadawaliśmy wspólnie ze Zbyszkiem Ajchlerem na ostatnim posiedzeniu Komisji, dostaliśmy odpowiedź, że jest limit, który można realizować. No tak, ale brakuje drożności między decyzjami podejmowanymi przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a bankami. Trzeba bardziej wyraźnie sprecyzować, że są wnioski, które były złożone za zeszły rok i te wnioski nie będą zmieniane. Ponadto jest też kwestia zabezpieczenia środków.

Pani dyrektor, o ile pamiętam, było tam zabezpieczonych 20 mln zł, tak? Czy we wrześniu było jeszcze zabezpieczenie na dopłaty odsetek?

W tym momencie, jeżeli mamy już znaną skalę strat suszowych, to wiemy, że środki będą niewystarczające. W rezultacie część rolników, zwłaszcza użytkujących klasę V i VI gleb, pozostawia grunty, bo rolnicy nie mają nawet na zakup paliwa, na wznowienie produkcji i koło znów się obraca: skoro jesienią nie zasieją ozimin, które więcej plonują, to rośliny jare dadzą mniejszy pożytek.

Z uwagi na to, że mocno współpracujemy z zarządem Związku Producentów Ryb, to wiemy, że rzeczywiście problemem jest nie tyle brak wody, choć brak wody również. Zwracałem uwagę w pismach, że przede wszystkim szkodliwe są wysokie temperatury. Jeżeli woda w produkcji ryb karpiowych, a są to stawy płytsze, przekraczała ponad 30 stopni, to parowanie na dobę dochodziło do 7–8 mm, czasami nawet do 10 mm dziennie, co powodowało, że gospodarka rybacka nie przebiegała w sposób prawidłowy. A pominięcie tak ważnego sektora produkcji żywności, jakim jest produkcja ryb karpiowatych oraz nieprzyznanie pomocy spowoduje, że będziemy mieli określone skutki. Karp zostanie zaimportowany, ale nie będzie takiej jakości. Ceny mogą być skomplikowane.

A poza tym stawy w całym ekosystemie, w całym systemie gospodarki wodnej są ważnym elementem. Obniżone poziomy stawów powodują przyrost roślinności na płytszych terenach i w tym momencie powierzchnia stawów nam się zmniejszy, bo część gospodarstw rybackich zaprzestanie produkcji, nie mogąc zgromadzić wody.

Już kończę.

To jest również ważny element w systemie działań przeciwpowodziowych, bo jak zdarzy się większy deszcz i niedrożność – po pierwsze, na stawach, a po drugie, kanałów odprowadzających i rzek – to powstają rzeczywiście straty.

Podsumowując. Jakie środki zamierza uruchomić rząd zarówno w kwestii pomocy bezpośredniej, jak i w kwestiach dotyczących zabezpieczenia limitów na kredyty w ramach pomocy suszowej?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zanim dalej będziemy zadawać pytania, to prosiłbym pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania, szczególnie na pytania rybaków.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw oczywiście odpowiem panu posłowi Ajchlerowi. Panie pośle, powiem szczerze, że zgadzam się z wieloma pańskimi argumentami, jeżeli chodzi o wniosek i temu podobne rzeczy. Oczywiście następnie, w kolejnej perspektywie, czyli po 2021 r., będziemy zabiegać o tego typu zmiany legislacyjne w prawodawstwie unijnym – unijnym – żeby to wyraźnie wybrzmiało, poczynając od zmniejszenia limitu z 30% do 20%.

Pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy. Pan poseł Walkowski miał rację, przytaczając fakt, że pewne mankamenty powtarzają się przez rok, 2 lata, 3, 4 czy 5 lat, bo ten program pomocy został notyfikowany na całą perspektywę, czyli do roku 2020, a my tylko i wyłącznie wydajemy stosowne rozporządzenie do notyfikowanego programu. Nie chcę na posiedzeniu Komisji uprawiać polityki i używać pojęcia „poprzednicy" i opowiadać podobnych rzeczy. Kilkakrotnie wnosiliśmy o zmianę w programie notyfikowanym w Komisji Europejskiej, poczynając od słynnego limitu 30%. Wnosiliśmy o zastosowanie uproszczeń, ale niestety nie spotkało się to z jakimkolwiek entuzjazmem ze strony Komisji. Jest to jedna podstawa sprawa.

Po raz kolejny powiem i niech to wybrzmi bardzo wyraźnie. Panie pośle, w poprzednim roku reguły nie zostały zmienione w trakcie gry, nawet na chwilę. Tak jak powiedziałem, 30 lipca 2018 r. poszliśmy na ostry konflikt z KE i wydaliśmy rozporządzenie, w którym reguły były dookreślone od samego początku i były identyczne, czyli jeżeli nie wychodziło 30% straty z gospodarstwa, to brało się pod uwagę tylko i wyłącznie produkcję roślinną.

Jeżeli chodzi o pomoc, to pan poseł Ajchler użył w cudzysłowie określenia „fachowcy". Wycena była na podstawie danych szacunkowych podanych przez komisje szacujące straty na terenie całego kraju, że straty wynosiły 10 mld zł, niespełna 10 mld zł, żeby być precyzyjnym. Była wypłacona rekordowa pomoc, nawet w porównaniu z poziomem europejskim. Wypłacono grubo powyżej 2 mld zł. Ale reguły nie były zmieniane w trakcie gry. Chcę, żeby to bardzo wyraźnie zabrzmiało.

Jeżeli chodzi o rok bieżący, to rozporządzenie zostało wydane dopiero 6 września, bo nie ukrywam, że chcieliśmy pójść na podobną konfrontację z KE, żeby warunki były inne, czyli na identycznych zasadach, jak w roku poprzednim. Niestety, Komisja bardzo uważnie nas dopilnowała, jeżeli chodzi o notyfikowany program i musieliśmy to zrobić tylko i wyłącznie na zasadach notyfikowanych w programie, czyli 30% z całego gospodarstwa z ostatnich 3 lat, nie uwzględniając lat najlepszych i lat najgorszych. W ten sposób sprawa idzie zgodnie z notyfikowanym programem i stąd m.in. termin ogłoszenia naboru: 6 września przyjęcie rozporządzenia przez Radę Ministrów i nabór, który rozpoczął się od 3 października.

Nie ukrywam i podnosiłem sprawę podczas wiele razy przywoływanej komisji senackiej, że w pierwszej kolejności będziemy chcieli, żeby nie przedłużać procesu legislacyjnego, objąć wypłatą rolników, którzy ponieśli największe straty wynikające z negatywnych zjawisk atmosferycznych. Nie mówimy tylko i wyłącznie o suszy, ale mówimy też choćby o podtopieniach, które wystąpiły na terenie województwa małopolskiego czy też województwa świętokrzyskiego. A więc ta kwestia została uwzględniona i przygotowaliśmy projekt rozporządzenia, który po prostu musiał natychmiast wejść w życie i nie uwzględnił, jak w roku poprzednim, m.in. producentów ryb słodkowodnych. Ale tak jak wspomniałem wcześniej, rozporządzenie jest na tyle dynamiczne, że będziemy obserwować, co się dzieje.

Pan poseł wspomniał o komisjach, że mamy już wyszacowane straty. Aby było jasne: na chwilę obecną pracę zakończyło 530 komisji, natomiast pracuje ciągle 1240 komisji.

Mimo wszystko apelowałbym o takie rozwiązanie. Pan przewodniczący podał, że suma 0,5% nie zaspokoi potrzeb tzw. działalności społecznej izb rolniczych. Pół procenta to jest 1/4 wpływu całego dochodu z podatku rolnego do samorządu rolniczego. Pół procenta to jest kilka ładnych milionów złotych, a więc myślę, że ta działalność powinna być zrealizowana bez najmniejszego problemu.

Jeżeli chodzi o środki budżetowe, to w pierwszej transzy przeznaczyliśmy na ten cel 0,5 mld zł. W roku poprzednim też w pierwszym naborze było przeznaczone na ten cel 700 mln zł. Ale oczywiście kwestia jest tego typu, że nie wiemy, na jakim poziomie wpłyną wnioski. Na chwilę obecną wnioski wpłynęły w liczbie 104 575 sztuk. To są dane z wczoraj i na dzień wczorajszy została wypłacona kwota ponad 200 mln zł, a więc tempo rozpatrywania wniosków przez ARiMR naprawdę jest bardzo wysokie.

Natomiast, jeżeli chodzi o akcję kredytową, to w roku bieżącym zostały udzielone kredyty na kwotę ponad 700 mln zł. Ale oczywiście za szkody, które ponieśli rolnicy w roku bieżącym, w akcji kredytowej w roku następnym tacy rolnicy również będą mogli uczestniczyć. Czy będzie jeszcze potrzeba dołożenia środków w roku bieżącym, czy w roku następnym? Nawet jeżeli byłyby dołożone środki w roku bieżącym na tę pomoc, to będą to tzwniewygasy i będzie można pomoc realizować w roku następnym, tak jak to było w przypadku suszy z roku 2018.

Idziemy dalej. Była dyskusja na temat tzw. polityki daleko idącej. Tak jak wspomniałem na samym wstępie, na ten cel, na urządzenia i na modernizację gospodarstw zostało przeznaczonych 100 mln euro, czyli ponad 400 mln zł. Dofinansowanie na beneficjenta wynosi 100 tys. zł. Uzgodnienie wodnoprawne jest wymagane tylko i wyłącznie przy studni głębinowej. Natomiast przy pozostałych urządzeniach jest uproszczony schemat

i nie ma żadnego pozwolenia wodnoprawnego. To jest jedna i podstawowa rzecz, która powinna się tutaj pojawić.

Dodam, że wspólnie z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – kilka razy powtarzaliśmy to na posiedzeniach Komisji – został wypracowany program „Stop suszy", na który zostało przeznaczonych 10 mld zł w perspektywie 7 lat. Ma to być właśnie zmiana schematu i poziomu magazynowania wody na obszarze naszego kraju. Na chwilę obecną magazynujemy wodę na poziomie 4,5%. Poprzez realizację programu i budowę urządzeń retencyjnych, dużych i małych, chcemy dojść do europejskiego poziomu magazynowania wody na terenie naszego kraju, czyli do poziomu 15%. Dopiero wtedy możemy mówić o jakimkolwiek przeciwdziałaniu skutkom suszy, jeżeli chodzi o suszę hydrologiczną, a dalej idąc, poprzez klimatyczny bilans wodny. A więc tego typu przedsięwzięcia muszą być zrealizowane, a środki przeznaczone.

Serdecznie dziękuję wszystkim samorządom, które wzorem województwa wielkopolskiego powołują komisje klęskowe na cały sezon. Do wspomnianego województwa dołączyło bardzo wiele województw na terenie naszego kraju, które powołują komisje klęskowe na cały sezon wegetacyjny jedną decyzją wojewody. Nie jest to tylko i wyłącznie komisja do spraw szacowania szkód wyrządzonych przez huragan, podtopienia, ale jest po prostu przeznaczona do szacowania szkód, wynikających z negatywnych zjawisk atmosferycznych. Na pewno usprawnia to pracę.

Natomiast, tak jak wcześniej wspomniałem, wniosek, a bardziej protokół z szacowania strat nie jest zmieniany, bo – po raz kolejny powtórzę – my bazujemy na programie, który jest notyfikowany do roku 2020. W tej chwili jest szansa na to, żeby postulaty zgłaszane przez stronę społeczną mogły być zrealizowane przy notyfikacji kolejnego programu pomocy ze względu na negatywne zjawiska atmosferyczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Myślę, że jeszcze temat rybaków nie został poruszony.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, poruszyłem temat rybaków. Tak jak powiedziałem na samym wstępie, próbowaliśmy pójść z Komisją Europejską tym samym schematem jak w roku poprzednim. Niestety komisja dopilnowała nas, żeby stosować program notyfikowany. Ale oczywiście w przepisach wykonawczych będziemy starali się jeszcze uwzględnić ryby słodkowodne. Tak jak wspomniałem wcześniej, uwzględnić choćby postulat pszczelarzy, którzy ponosili olbrzymie straty w roku bieżącym właśnie ze względu na zjawisko suszy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, musimy kończyć dzisiejsze posiedzenie Komisji. Nie ma czasu na dyskusję. Bardzo proszę, po 2 minuty na wypowiedź.

Pan siedzący na samym końcu ma głos.

Członek zarządu WZHTCh Narcyz Perz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, nie wiem, czy nie usłyszałem… Czy starczy pieniędzy na pomoc suszową, czy nie starczy? Bo z tego, co wiem, to w piątek pracownicy agencji mówili, że już pieniędzy nie ma. Proszę o konkretną odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest wypłacona suma ponad 200 mln zł, czyli z przeznaczonych 0,5 mld zł to jest trochę więcej niż 1/3. Tak jak w tamtym roku, w pierwszym rozdaniu było 700 mln zł, a zwiększyliśmy kwotę do ponad 2 mld zł. Wszystko zależy od tego, ile wniosków spłynie i na jaką kwotę będą opiewać. Oczywiście będziemy reagować adekwatnie do liczby wniosków.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę, jeszcze krótka wypowiedź z końca sali.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Dziękuję bardzo. Darek Budziszewski, rolnik indywidualny.

Proszę państwa. Po pierwsze, panie przewodniczący, nie jest to jakaś złośliwa uwaga do pana, tylko jest to przykre, że czas przeznaczony na jakąkolwiek wypowiedź wynosi 2 czy 3 minuty. Uważam, że powinniście dyskutować na niektóre tematy do ich wyczerpania i do załatwienia problemów, a nie należy stosować zasady „Jestem Adam, pogadam, pogadam i spadam". Na ogół finał posiedzeń Komisji, które się odbywają, jest taki, że rozmawiamy, rozmawiamy i niewiele z tego wynika, ale posiedzenia się odbywają.

Z pełnym szacunkiem do panów, którzy tu przyjechali i nazwali się rybakami. Wy też jesteście grupą społeczną, która jest jak gdyby do rozbicia, tak jak wszyscy rolnicy. Im bardziej nas rozbiją, tym jesteśmy słabsi. Gdyby mogli, to by was jeszcze podzielili na tych, co hodują karpie, czyli rybę królewską, a reszta to leszcze. Ale odczytajcie sobie to tak, jak chcecie.

Proszę państwa, niewiedza nas zabija. Była choroba polityczna, na którą od początku wskazywałem, choroba o nazwie ASF. Tak samo wynajduje się różne inne historie, byleby tylko nas spacyfikować i doprowadzić do upadłości. Dzieje się tak przez cały czas.

A co do pomocy, którą macie otrzymać, to wszystko odbywa się w takim tempie, jakbyście mieli w sumie tej pomocy nie dostać. Jeżeli nie jest problemem dokumentacja samego wniosku czy jego uzupełnianie, to są później kłopoty z wypłatą.

Ktoś powiedział wcześniej, że punkty pomiarowe są co 50 km. Ostatnio zainstalowano nam anteny 5G co kilkaset metrów i w dalszym ciągu są montowane. Ale to mówię tylko na marginesie wypowiedzi.

Został poruszony problem jakichkolwiek kar lub sytuacji, w których rolnicy nie dostają z jakichś powodów odszkodowań. Duńczycy, którzy przejęli po nas tereny przy produkcji trzody chlewnej, nie są zobligowani do uiszczania jakichkolwiek kar. Natomiast pan minister powiedział również, że UE narzuca nam to i tamto. Proszę państwa, UE tak często zmienia zasady gry, że my w zasadzie nie powinniśmy na to reagować, a to świadczyłoby tylko o tym, że jesteśmy państwem suwerennym. My nie jesteśmy państwem suwerennym, bo cokolwiek UE powie, to my po prostu się chowamy, a więc chyba oddaliśmy suwerenność w traktacie lizbońskim.

Proszę państwa, jest jeszcze jedna kwestia.

Panie pośle, proszę mi tylko pozwolić skończyć. Cały czas…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo…

Mówi pan 3 minuty i musimy się wzajemnie szanować. A więc bardzo prosiłbym kończyć ostatnim zdaniem.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Proszę państwa, wynajduje się pewne historie, a później do nich tworzy się przemysł. Dlaczego są susze? Nawet jeden z panów powiedział, że susze będą. Na milion procent będą susze. A dlaczego będą susze? Dlatego, że jak państwo sami wiecie i o tym się mówi dosadniej, coraz bardziej, coraz częściej: chodzi o opryski chemiczne, które są nad całą Europą. Opryski chemiczne, które na nas spadają, na naszą żywność, na nasze pola, również mają wpływ na zmianę pogody. A taka pogoda powoduje, że jemy zatrutą żywność, będziemy zmuszeni do jedzenia tylko i wyłącznie…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. To nie jest temat dzisiejszego posiedzenia. Komisja została zwołana w trybie nadzwyczajnym i nie możemy poruszać wszystkich tematów. Za chwileczkę będziemy mieć posiedzenia Komisji w nowym składzie i wtedy będziemy poruszali może więcej tematów.

Bardzo dziękuję za wypowiedź.

Szanowni państwo, przed zamknięciem posiedzenia Komisji chciałem powiedzieć – choć myślę, że wszyscy o tym wiedzą – iż 9 października zmarł pan minister Jan Szyszko, osoba bardzo zasłużona dla ochrony środowiska, która wynegocjowała dla nas dosyć istotną rzecz, że ważna jest nie tylko emisja, ale również pochłanianie dwutlenku węgla.

Prosiłbym wszystkich o uczczenie tej śmierci minutą ciszy.

Poseł Robert Telus (PiS):

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.

Głosy z sali:

A światłość wiekuista niechaj mu świeci.

Poseł Robert Telus (PiS):

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.

Głosy z sali:

A światłość wiekuista niechaj mu świeci.

Poseł Robert Telus (PiS):

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.

Głosy z sali:

A światłość wiekuista niechaj mu świeci.

Poseł Robert Telus (PiS):

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Głosy z sali:

Amen.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.